KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Kwietnia 1867 r. | № 83. | Lat 46. | Dnia 3 (15) Kwietnia 1867 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 6, w połud. c. st. 9 Wys: wody st. 9 c. 4 (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 5 Zachód „ 6 „ 56 | Jutro, ŚŚ. Lamberta M. i Kassyldy P.

— Jutro ostatnie *Nabożeństwo Passyjne* odprawiać się będzie w Kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej.

— Wczoraj odbyło się po kościołach święcenie *palm*, które w znacznej ilości dostarczyli do Warszawy okoliczni włościanie. Gałązki wierzbowe, trzcina, jałowiec, nieśmiertelniki, i inne rośliny użyte były do ich uwicia. Świątynie Pańskie były od samego rana napełnione, a konfessjonały były otoczone pobożnymi, oczyszczającymi się z grzechów.—W kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Summę celebrował, i ceremonji święcenia *palm* dopełnił JX. Kanonik Dietrich, a kler niższy u stóp Ołtarza odśpiewał na głosy mszę, komp. ś. p. Wojciecha Słoczyńskiego.

— Dzisiejszy dzień Poniedziałkowy Wielkiego Tygodnia, poświęcony jest tak jak i jutrzejszy, na rozmyślanie Męki Zbawiciela Świata; wszystkie też obrzędy, jakie kościół Św. w dni te dopełnia, są oznaką duchownej boleści nad Męką Chrystusa.

— Jego Wysokość Xiążę Alexander *Oldenburgski*, w przejeździe z Lublina, wyjechał do Petersburga.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Kruzensztern*, do Lublina; Fligel Adjutant J. C. M., Rotmistrz, Baron *Pritwitz*, do Petersburga.

— Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Jana-Chryzostoma *Sędzimir*, odprawione będzie w dniu jutrzejszym, to jest we Wtorek, o godzinie 11ej z rana, w Kościele Parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nie jak było ogłoszone, w dniu 17-tym b. m. (4,521.)

— Exportacja zwłok ś. p. Xawerego *Kaniewskiego*, odbędzie się dziś z kaplicy kościoła parafialnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 5ej, na cmentarz Powązkowski. (5063).

— W dniu 13 b. m., w wieku lat 2, zakończył życie Wacio *Chmielewski*, syn Henryka i Lucyny z Elżanowskich. Pogrążeni w żalu Rodzice po stracie najdroższego dziecka, zapraszają wraz z Siostrami zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z domu Nro 1618 lit: D, przy ulicy Żurawiej, na cmentarz Powązkowski, w dniu dzisiejszym, o godzinie 4tej po południu. (5,077.)

— Wczoraj z kościoła P. MARJI, na Nowem Mieście, przeprowadzonemi zostały, na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Marjana *Mortek*, Urzędnika Trybunału Handlowego, zmarłego w 45 roku życia.

— Dziś z Kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Michała Szater, b. Oficera b. W. P., w wieku lat 82 zmarłego.

— Dziś tydzień mija, jak na cmentarzu Powązkowskim pochowane zostały zwłoki ś. p. Jana Piaseckiego, zmarłego po kilko-tygodniowej ciężkiej chorobie, w 66-tym roku życia. Był on przez lat kilkadziesiąt rządcą domu po-Jezuickiego, przy ulicy tegoż nazwiska, a od czasu otwarcia Kościoła Parafijalnego na Grzybowie, zakrystjanem przy tymże. Na cmentarzu JX. Jakubowicz, skreślił skromny przebieg życia zmarłego.—Pokój jego duszy.

— W Moskwie, w tych dniach, zakończył życie nagle Dymitr *Zajkowski*, Professor Wydziału Lekarskiego tamecznego Uniwersytetu, młody człowiek odznaczający się wyższemi zdolnościami, głęboką nauką i wytrwałą pracą. Pisał wiele rozpraw uczonych, które i za granicą obudziły zajęcie; w ostatnich czasach zajmował się głównie badaniem różnych trucizn. Śmierć zaskoczyła go w laboratorjum i dotąd wyjaśnioną nie została.

— W dniu 11-tym z. m., zszedł z tego świata, w 33-cim roku życia, Doktor Edmund *Bułhak*, w majątku swoim Duszkowie, Gubernji Mińskiej. Po skończeniu nauk lekarskich w Dorpacie w 1860 r., praktykował przez lat dwa w Mińsku, w skutek choroby jednak ciężkiej, porzucił praktykę i osiedlił się w rodzinnym majątku, wyręczając w gospodarstwie obciążonego wiekiem ojca. Nieprzestawał jednak nieść bezinteresownej pomocy potrzebującym sąsiadom i włościanom, dla których to ostatnich, urządził własnym kosztem szpital na małą skalę. W jednej z lekarskich wycieczek, przeziębił się i dostał tyfusu, który go o śmierć przyprawił. Zostawił żonę i 4-ro dzieci.—W „Gazecie Lekarskiej“, kolega zmarłego z ław Uniwersyteckich, Doktor N. J., poświęcił jego pamięci kilka serdecznych słów, z których te szczegóły czerpiemy.

— Onegdaj w kościołku Powązkowskim, po żałobnem nabożeństwie, JX. *Leski* poświęcił grobowiec ś. p. Ludwika *Osińskiego*, b. Dziekana Uniwersytetu i Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oraz Małżonki jego Rozalji z *Bogusławskich*. Oprócz rodziny, obecni byli temu obrzędowi, dawni przyjaciele tego znakomitego literata i mówcy.

— W Wielki Piątek i W. Sobotę, w kościele Towarz. Dobroczynności, sierotki pod opieką tegoż Towarzystwa zostające, poczynając od godz. 5ej po południu, przy Grobie ZBAWICIELA, wykonywać będą pienia pod przewodnictwem P. Władysława *Stasiulewskiego*, swego nauczyciela, ucznia Instytutu Muzycznego. Pienia te na dwa głosy z organem, kompozycji Pana Gustawa *Jankiewicza*, również ucznia tego Instytutu, będą następujące: „Stabat Mater“, „Jesu dulcis memoria“, „O święta głowo!“ (wzniosły wiersz Xiędza A. *D.*), i „Pange lingua“. Zakończy zaś: „Ave Maria“, kompozycji *Troszla*, na głosy, bez akompaniamentu. Wszystko to w krótkim bardzo przeciągu czasu wyu-

czone zostało, przy niezmordowanej pracy, przez P. Stasiulewskiego.

— W Wielki Piątek i W. Sobotę, przy Grobie ZBAWICIELA, kwestować będą: w kościele Śgo KAZIMIERZA, na Nowem Mieście, z Hr. Chodkiewiczów JW. Hr. Kosakowska i z Xiążąt Czetwertyńskich JW. Karska, na rzecz biednych kościołów, do zaopatrzenia w potrzebne Aparaty; w kościołku Instytutowym Śgo KAZIMIERZA, przy ulicy Tamka, z Hr. Potockich JW. Hr. Augustowa Potocka i z Hr. Zamojskich Xżna Eugenjuszowa Lubomirska, na rzecz miejscowego Szpitala.

— Prelekcja Professora *Papłońskiego*, którą miał na korzyść niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, wyjdzie wkrótce w drukarni P. Ungra, w oddzielnej odbitce.

— Wczoraj w Synagodze, przy ulicy Daniłowiczowskiej, odbył się ślub Panny Salomei *Kutner*, z P. Doktorem Leonem *Schönborn*, z Żarek, który w obec licznie towarzyszących, udzielił P. Abraham-Izaak *Cylków*, Kaznodzieja miejscowy.

— P. Emil Wróblewski napisał operę „Pokutnik czerwony“, której libretto Francuzkie ułożył P. Karol Nuitter. Partycja tej opery złożoną już została Dyrektorowi opery Wielkiej w Paryżu P. Carvalho.

— Wyszedł z druku Ner 41 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności literackiej, farmacji i weterynarji.

— Wczorajszy koncert P. Antoniego Kątskiego, na długo zapewne pozostanie w pamięci słuchaczy. Tylu słyszeliśmy już pjanistów, że pomimo sławy, jaka poprzedziła P. Kątskiego, zdawało nam się, że gra jego nie będzie dla nas nowością, że wypadnie nam tylko oddać hołd należny talentowi i zasłudze, i do szeregu pochwał oddawanych artyście przez dziennikarstwo Europejskie, dodać jeszcze kilka sympatycznych wyrazów, z obowiązku sumienia. Po wczorajszem jednak wystąpieniu, pod wpływem świeżego jeszcze wrażenia, wyznać musimy, że ów obowiązek sumienia zaciężył nam niepomału. Nie czujemy się bowiem na siłach, wypowiedzieć to wrażenie, tak żywo, tak mocno, jakbyśmy tego pragnęli. Pan Kątski zadziwił nas potęgą swego talentu, powiadamy potęgą, bo inaczej nazwać nie możemy tej doskonałej całości, jaką w grze swojej artysta wyraża. Wyrobienie nadzwyczajne, siła, a zarazem miękkość uderzenia, pewność i elegancja, zdumiewały obecnych. Te potężne akorda, olbrzymie trylle, piorunujące passaże elektryzowały słuchaczy. Słyszeliśmy wczoraj P. Kątskiego grającego Trio Beethovena i własne utwory. Spokój, powaga i słodycz cechowały wykonanie klassycznego dzieła Beethovena, żywość pełna ognia, fantazja, znamionowały własne utwory Pana Kątskiego. Nad program, dał nam poznać jeszcze mazura swojej kompozycji. Oklaski nieustawały i przywoływania, słowem, publiczność zachwycona, opuściła salę z życzeniem usłyszenia jeszcze raz mistrza. W koncercie tym przyjęli udział PP. Schultz skrzypek i Goebelt wiolonczelista, oraz artyści opery naszej Panna Kwiecińska i P. Koehler, którzy również zasłużonemi oklaskami udarowani zostali. Fortepjan użyty na tym koncercie, pochodził z znanej fabryki PP.: Kralla i Seidlera, i podług zdania niektórych znawców, wielu odznacza się zaletami. Taki sam fortepjan, wysłany został przez fabrykę na Wystawę Paryzką.

— Artysta-Rzeźbiarz, P. Marconi, wykonał w dość sporym rozmiarze biusta naszych zasłużonych artystów dramatychnych, PP.: Królikowskiego i Chęcińskiego.

— Na wczorajszem pożegnalnem przedstawieniu P. Zygmunt Epstein, Sala Resursy Obywatelskiej, zapełnioną była widzami; liczne też otrzymywał oklaski za zadziwiającą zręczność, grę na ustnej harmonijce i brzuchomóstwo. Sposób wykonania niektórych łatwiejszych sztuczek wytłómaczył, nadmieniając, że każdy wykonać je może, tylko poprzednio miesięcy, a nawet lat na wprawienie się w szybkość działania potrzeba. Następnie po uczęstowaniu kilkudziesięciu osób, różnemi trunkami podług każdego życzenia, a wszystko z jednej i tej samej butelki, z powodu jak mówił, porzucenia swego zawodu, zaproponował amatorom nabycie niektórych sekretów, mianowicie: niewyczerpanej butelki na 20 trunków, za rs. 50, i łapania kuli podczas strzału, za rs. 420. Zwrócił słuszną uwagę, że taką butelkę każdy dobry gospodarz, a sztukę łapania kul, każdy żołnierz posiadać winni. W przygotowaniach do wirowania talerzy, przypadkowe skaleczenie ręki, nie pozwoliło P. Epsteinowi na przedstawienie tego szczegółu.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego, P. Apolinary Kątski, wraz z dwoma uczniami, wczoraj wieczorem wyjechał do Wilna, w celu dawania tamże zapowiedzianych koncertów.

— Onegdaj i wczoraj, nawet pomimo niestałej pogody, licznie zebrana w Salonie Doliny Szwajcarskiej publiczność, miała sposobność podziwiać P. *Belachiniego*, którego zręczność w wykonywaniu urozmaiconego programu, częste jednała mu oklaski. Volty kart, mnóstwo większych i mniejszych przedmiotów, z próżnego kapelusza wydobytych, a następnie publiczności na pamiątkę przez magika ofiarowanych, jak znowu z drugiej strony eskamotowanie przedmiotów dosyć znaczną nawet objętość przedstawiających, świadcząc o wielkiej wprawie P. Belachiniego, widocznie zadowolenie widzów budziły. Z przyjemnością zawsse słuchany koncert na ustnej harmonijce, i tylokrotnie już okazywany, a zawsze w odpowiedziach swych dowcipny sfinx, zakończyły te przedstawienia.

— Leczenie wodami mineralnemi w Birsztanach, rozpoczyna sie w połowie przyszłego miesiąca. Wody te w Gub. Wileńskiej położone (Powiat Trocki), odległe są o 5 wiorst od m. Pren w Gub. Suwałkskiej położonego. Są to wody słone, zbliżone do wód Krejcnachskich, Buskich, Niderbrońskich, Kissengeńskich, Ischl i t. p., i jednej prawie natury z Druskiennickiemi. Osoby, które przybywają do Kowna, zajechać mogą do hotelu „Hamburg,“ z którego to hotelu obowiązkowo gospodarz da powóz do Birsztan, za opłatą rs. 2 od jednej lub dwóch osób, a rs. 3 od trzech lub czterech. Od dzieci do lat 12stu, jadących z rodzicami, opłata się nie bierze.

— Wczoraj, w domu PP. *R.*, przy ulicy Granicznej, córki tychże: Antosia, Helenka, Frania i Kazia, wraz ze swemi młodemi przyjaciołkami, Zosią *B.* i Marynią *W.*, jako w dzień obchodu urodzin swej matki,

odegrały komedję trzy-aktową po Francuzku p. t. „La rosière ou trop parler nuit“. Obecne na tej dziecięcej reprezentacji osoby, szczerym oklaskiem usiłowania dziatwy wynagrodziły; i rzeczywiście pochwała ta nie była stronną, bo wszystkie młode amatorki ze starannością odegrały role swoje, począwszy od Antosi *R.*, która w dwóch wystąpiła rolach.

— Onegdaj, po poprzedniem poświęceniu przez JX. *Leskiego*, otwartym został handel win i korzeni Pana C. H. *Rüdigera*, w domu Hr. Wołłowicza, na Nowym Świecie, pod Nrem 1274 lit. A., nie dochodząc Kościoła Śgo Alexandra. Pan Rüdiger znanym jest dobrze w tamtej okolicy, bo od lat kilku prowadził podobny handel na rogu placu Trzech Krzyżów, i ulicy Mokotowskiej. Obecnie rozwinąwszy go na obszerniejszą skalę, na nadchodzące Święta przygotował zapas towarów i win w różnych gatunkach, które po umiarkowanej cenie sprzedaje. Przyjąwszy zaś zdolnego kucharza, urządził śniadania, obiady i kolacje, i te smacznie a nie drogo sporządzone, wydaje w pokojach gościnnych, z elegancją i gustem, przy sklepie znajdujących się.

— Xiegarnia Michała Frühlinga, w gmachu Teatralnym, pod filarami, przygotowała na nadchodzące święta dla Izraelitów xiążki do Nabożeństwa, p. n.: „Hagadah l'Lël Szymurim“, wydanie bardzo ozdobne, z illustracjami i z textem Hebrajsko-Niemieckim. Taż xięgarnia posiada xiążki do Nabożeństwa, pod tyt: „Sydor“, w języku Hebrajsko-Polskim, oprawne w złocone brzegi.

— Gazeta Przemysłowa jako środek niezawodny przeciwko gąsiennicom, objadającym krzaki agrestu radzi podsypywać pod korzenie korę garbarską już używaną.

— „Kurjer Lubelski“ podaje jako tymczasową wiadomość, że na licytacji w dniu 9 b. m. Zakłady młyna parowego na Kośminku pod Lublinem, nabyte zostały przez współkę PP. Maurycego Fajansa, kupca m. Warszawy i Piotra Morawskiego, obywatela ziemskiego, właściciela dóbr Jastków pod Lublinem, za summę rs. 53,000; w dniu następnym Zakład piekarni parowej, przeszedł na własność P. Stan: Wędrychowskiego, za summę rs. 11, 00.

— Ku pociesze często zakłopotanym gospodyniom, na jakie bywają narażane z powodów zażółkłej bielizny, donosimy, iż w tym celu miesza się w szklance 1 część oleju terpentynowego z 3 częściami mocnego spirytusu; łyżka tej mieszaniny wystarczy na 1 wiadro wody. Namoczona w tej wodzie bielizna wykręca się należycie i rozwiesza na wolnem powietrzu, a po wysuszeniu znika wszelka zżółkłość.

— Z okolic Sulejowa: Okolica tutejsza ani naturalnem bogactwem ziemi, ani obfitością lasów, ani potęgą przemysłu fabrycznego nie odznacza się. Główuem zajęciem mieszkańców, czy to na mniejszej, czy na większej własności osiadłych, jest rolnictwo, a przeważną charakterystyką gleby tutejszej ziemi jest jej rozmaitość, na mniejszym nawet kawałku pola spostrzegać się dająca. I dla tego wszelkie anormalne objawy klimatyczne w porach roku, szczególniej niekorzystnie wpływają na tutejsze zimne grunta. W roku zeszłym wiosnę mieliśmy chłodną i suchą, w lecie deszcze przepadały. w czasie, kiedy ich sobie nikt nie życzył, bo w miesiącach: Lipcu i Sierpniu; potem susza, którą wszyscy dobrze pamiętamy, a szczególniej ci, którzy posiadając tęgie gliny, ni rzysk, ani ugorów, żadnym sposobem uprawić przed zimą nie mogli.

— *Panie Redaktorze!* Czyniąc zakupy przedświętne, wstąpiłam do Cukierni P. Michalskiego, przy ulicy Bielańskiej, wprost hotelu Lipskiego położonej, dobór, i przystępna cena najromaitszych gatunków cukrów bądź to deserowych, bądź do strojenia ciasta, skłoniła mnie, nie tylko do załatwienia całkowicie mego sprawunku u P. Michalskiego, ale nawet do zrobienia zamówień na wyroby Cukiernicze, do ubrania stołu służące. Sądze więc, że zrobię przysługę wszystkim Gospodyniom, znajdującym się w mojem położeniu, jeżeli im przedstawię Cukiernię P. Michalskiego, gdyż tam znajdą doskonałe Cukry i Ciasta, szczególnie przy nadchodzących Świętach Wielkiejnocy, za stosunkowo rzeczywiście nizką cenę. — *H. R.* stała prenumeratorka „Kurjera Warszawskiego.“

— (A. n.) Wczoraj wychodząc z koncertu Pana *Kątskiego*, zaskoczony zostałem deszczem ulewnym; w braku doróżki i parasola umyśliłem schronić się z żoną do pierwszego lepszego sklepu, licząc na grzeczność właściciela, że mi w tak nagłej potrzebie chwilowego schronienia nie odmówi. Wszedłem więc do pewnego Zakładu i prosiłem tu o dozwolenie mi przeczekania zanim ulewa przeminie. Właścicielka moją prośbę z oburzeniem przyjęła, oświadczając mi, że ma gości; dając mnie tem samem poznać, że nas w sklepie samych pozostawić obawia się. Po takiem przyjęciu musieliśmy sklep opuścić i dopiero w sąsiedniej aptece nietylko, że nieodmówiono nam gościnności, ale nieznajomym ofiarowano jeszcze parasol. Podaję Ci ten fakt, Panie Redaktorze! bez dalszych uwag o właściwości postąpienia P. *X. X.*, bo te każdy z Twoich Czytelników zapewne doda. Zdawałoby mi się tylko, że kto w dzień Nabożeństwa i wypoczynkowi poświęcony sklep otwiera, a gości przyjmuje, mógłby także i obcym chwilowej nie odmawiać gościnności.

— Szkoła prywatna Męzka, istniejąca pod Nrem 898, przeniesioną obecnie została do domu pod Nr 1135, przy rogu ulic Żelaznej i Ogrodowej, o czem Szanownych Rodziców zawiadamiam. Przytem nadmieniam, że mając jeszcze i pozwolenie od Władzy Szkolnej do utrzymywania na stole i stancji uczniów ze Szkół Rządowych filologicznych, zatem po Świętach Wielkanocnych zaraz tychże przyjmować będę obok przychodnich na naukę, zapewniając im troskliwy dozór, a opiekę ojcowską, wikt posilny i zdrowy w stołowaniu, a przytem wszelką pomoc naukową i wygody domowe.—*J. M.*

— Od onegdaj przystąpiono do reparacji bruków ulic naszego miasta.

— W kilku domach zaprowadzonemi zostały drewniane skrzynki z dnem dziurkowatem, dla wylewania kuchennych odpadków. Ustawione na ściekach, przepuszczają do nich części płynne, zatrzymując stałe, które codziennie stróże przenoszą do głównego w każdym domu znajdującego się śmietnika. Gdy Władza Policyjna troskliwie przestrzega, ażeby śmietniki te jak najczęściej były wypróżniane, dowodzić

*

zatem nie potrzeba jak pożytecznie prosty ten i łatwy środek wpłynie na oczyszczenie powietrza naszego miasta. Ulegające bowiem łatwemu rozkładowi, mianowicie w perjodzie zbliżających się upałów, różne kuchenne odpadki, nie będą już ścieków zanieczyszczać jak to dotąd bywało. Pożądanem zatem by było, aby ta domorosła nowość we wszystkich domach zaprowadzoną została.

— Dowiadujemy się, iż trzeci zeszyt „Pamiętnika Naukowego,“ niebawem wyjść ma na widok publiczny.

— Ponieważ nie jednej z Pań gospodyń wyczerpać się mogły zapasy konfitur i soków, niezbędnych do przyrządzania różnych przekładańców, dziadów, mazurków, jakiemi nasze gosposie Święcone przystrajać zwykły, przypominamy, że w owocarni Panny Ewy *Grzybowskiej*, znajdują się jeszcze wyborne konfitury z ananasów i innych owoców, soki i doskonałe powidła, które w tym ostatnim tygodniu Postu bardzo przydać się mogą do pierożków, naleśników i zup. Tamże również jest wyborny miód prawdziwy Lipiec, który tak smakuje, jakby prosto z ula był wyjęty.

— Donoszą z Paryża, iż wszystkie nasze przedmioty na Wystawę między-narodową przesłane, (lubo jest ich nie wiele), stosunkowo bardzo starannie są ulokowane i przybyły bez najmniejszego uszkodzenia.

— Przy otwarciu Wystawy Powszechnej Paryzkiej, wzrok Cesarzowej Eugenji zatrzymał się najdłużej nad fortepjanem, pochodzącym z jednej z fabryk Warszawskich; wspomina to jedna z korrespondencji Paryzkich.

— W przyszłą Sobotę, kończy się ów termin dni czterdziestu, od 40 Męczenników licząc. Jeśli więc mamy wierzyć w przepowiednią dnia tego, co do stanu powietrza, to niepogody ciągle nas trapiące, ustać z Sobotą powinny.

— Dawniejszy *Ogrójec*, czyli miejsce w tyłach wielkiego Ołtarza kościoła Archikatedralnego, od ulicy Kanonja, otoczony zostaje kratą żelazną, ku czemu przygotowania onegdaj poczyniono.

— Część spalona Młyna Parowego na Solcu, otoczoną w tych dniach została sztandarami i niebawem przystąpią do jej odbudowania.

— Onegdaj zniesiono część muru istniejącego przy posessji Nr 1326, na ulicy Sto-Krzyzkiej, przez co otwartą została nowa ulica, która łączy się znowu z ulicą również nowo poprowadzoną od Mazowieckiej ku Krakows:-Przedmieściu, na prost Szpitala Śgo Rocha.

— W Pałacu Stanisława *Potockiego*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, gdzie istniał sklep Pana *Hirszel*, obecnie mieścić się będzie Zakład galanterji Pana *Handelsmana*, który w tych dniach wyjeżdża za granicę, dla poczynienia zakupów do handlu tego potrzebnych. Sklep na pomieszczenie tego zakładu jest w zupełności przerabianym.

— *Z Kłodawy.* — Nabywszy na własność Aptekę w mieście Kłodawie, Guberlnji Kaliskiej, mam zaszczyt zawiadomić prześwietną Publiczność, iż przyjmuję zamówienia na wszelkie wody mineralne ze źródeł czerpane, jako też sztuczne, które po cenach Warszawskich z doliczeniem tylko za transport, w najkrótszym czasie sprowadzać obowiązuję się. Nadto zaopatrzyłem takową we wszelkie środki lekarskie świeże, tak dotąd używane, jako też i nowo w użycie wprowadzane, również lekarstwa specjalne Francuzkie i Angielskie, oraz wody sztuczne więcej używane. Rychłą i troskliwą expedycją spodziewam się zjednać łaskawe względy i zaufanie JJ. WW. i WW. Obywateli, WW. Doktorów i Szanownych Mieszkańców tej okolicy. — *Teofil Kołłupajło*, właściciel Apteki. (15,556.)

— Do Kalisza z d. 1m Maja r. b. zjeżdża nowozałożone Towarzystwo artystów pod zarządem Pana Lucjana *Ortyńskiego*, do którego między innemi zaangażowani zostali: Pani *Łukańska* i Pan *Cybulski*, znani z talentu artyści.

— „Kurjer Lubelski“ pisze: Musiało się w okolicy naszej dużo wilków namnożyć, kiedy śmiałość ich do tego posuwa się stopnia, że zaczynają miasto nasze odwiedzać. I tak w zeszły Piątek około godz: 4ej po południu, zjawił się wilk na Podzamczu około łaźni, a narobiwszy wiele strachu, pędzony z ulicy na ulicę, z sieni do sieni, przyczem nie mało odebrał kijów po grzbiecie, wybiegł za miasto; kilku kozaków konno udało się za nim w pogoń; po długiem harcowaniu doparli zmęczonego wilka do stodoły na Czwartku i tam go ubili. W czasie pogoni po mieście, wilk rzucał się na goniących go, poobdzierał odzież, nikogo nie kalecząc, na Czwartku zaś rzucił się na chłopaka i w dwóch miejscach w rękę go ukąsił. Chłopca po opatrzeniu odesłano do Szpitala.

— Onegdaj powrócił z Wystawy Paryzkiej P. *Romanowski*, właściciel fabryki powozów w naszem mieście, którego pojazd zwraca uwagę wszystkich też Wystawę zwiedzających.

— Wspól-Właścicielka magazynu robót damskich i włóczek, przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, w domu P. Bujno, P. Anna *Zanders*, wyjechała w dniu wczorajszym do Berlina, Lipska i Paryża, celem zaopatrzenia się w najnowsze modele roboty, i inne artykuły potrzebne do robót damskich.

— Z powodu kilkakrotnych zapytywań, Redakcja „Kliniki“ zawiadamia swych czytelników, że nowi Prenumeratorowie, mogą otrzymać początek wykładu Klinicznego Profes: Niemeyer'a: „O suchotach płucnych“, bezpłatnie, i niech raczą w tej mierze porozumieć się z Redakcją.

— Wczoraj od rana padał deszcz i zdawało się, iż dzień cały będzie niepogodny, później jednak prawie się wypogodziło, a nawet ulice osuszyły się, lecz wieczorem znowu puścił się deszcz rzęsisty, który do późnej przetrwał nocy.

— W r. b. ukończone być mają roboty około urządzenia zdroju Słotwińskiego, przyległego Krynicy i przez zarząd tego zdrojowiska zakupionego. Rozbiór wody Słotwińskiej przez Dra Stopczeńskiego uskuteczniony, przyniósł to przekonanie, iż woda jest nader silną szczawą żelezisto-magnezjową, która działając na żołądek, uzupełniać może zbawiennie kurację Krynicką.

— Józef *Kurman*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellarję do domu P. Rubinsztejna, pod Ner 2239, przy ulicy Nalewki, wprost Ogrodu Krasińskiego, o czem interessantów zawiadamia. (4,812.)

— Cukiernie nasze w oknach wystawiają już *baranki* Wielkanocne i ozdobne *jajka* cukrowe, między innemi widzieliśmy w cukierni P. Kopijewskiego, nowe zastosowanie fotografji w cukierniczym przemyśle, a mianowicie jajka cukrowe z wizerunkami fotograficznemi wewnątrz w sposobie stereoskopowym osadzonemi. Fotografje te są bardzo ładne i stosowne do okoliczności, niektóre z nich bowiem przedstawiają ustępy z Męki ZBAWICIELA.

— Instytut Oftalmiczny, imienia Xięcia Lubomierskiego, przy ulicy Smolnej, gmach dwu-piętrowy, obecnie pod dach wyprowadzony, okazale się przedstawia ze strony Solca i alei Jerozolimskiej, od Parowego Młyna nań patrząc.

— Z Krakowa donoszą: P. Mieczysław Dzikowski napisał nową cztero-aktową komedję, p. t. „Za naszych czasów.“

— Dnia 10go b. m., (piszą z Torunia), zawinął pierwszy w tym roku parowiec „Narew,“ własnością Towarzystwa żeglugi parowej A. Zamoyskiego i Spółki będący. Parowiec ten zimował pod Gnieznem i wraca do Warszawy, żeby kursować między tem miastem a Płockiem.

— Zakład wody mineralnej w Szczawnicy, nabyli PP. Baranowski i Dębski.

— Do magazynu Pana *Pękali* nadeszły pierwsze transporta towarów wiosennych z Paryża.

— Nowy zakład gastronomiczny w ogrodzie, przy ulicy Śto Krzyzkiej, nieopodal ulicy Mazowieckiej, w tych dniach już ma być otwarty. W ogrodzie rzeczonym zbudowaną została galerja, estrada dla muzyki, a w pośrodku ogrodu urządzono fontannę.

— Dnia 12 b. m., Kazimierz Cybulski, 8mio-letni chłopczyk, syn urzędnika, zamieszkały przy rodzicach pod Nr 227/8, przy ulicy Mostowej, przez własną nieostrożność, spadł ze schodów 3go piętra na dół, skutkiem czego tak mocno potłukł się, iż życie jego znajduje się w niebezpiecznym stanie.— Tegoż dnia, Filip Kafenberg, wyrobnik, zamieszkały pod Nr 2158, pokłóciwszy się z Marjanną Chodkiewicz, mieszkającą razem z nim w jednej stancji, złamał jej lewą rękę powyżej dłoni; kobietę tę odesłano zaraz na kurację do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS, a Kafenberga do aresztu policyjnego. (G. P.)

— D. 12 b. m., u staroz: Icka Rotsznera, zamieszkałego pod Nr 2312, z zamkniętego mieszkania, skradziono rozmaitych rzeczy na summę rs. 170; tudzież w domu pod Nr 2932, przez wybicie szyby w oknie, skradziono rozmaite wełniane rzeczy wartości rs. 41, tak sprawców popełnionej kradzieży jak i rzeczy skradzionych, zarządzone zostało poszukiwanie. (G. P.)

— Artur *Bardzki*, Licencjat Fakultetu Paryzkiego, mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył Kancelarję przy ulicy Długiej, Ner 489a (nowy 13), w domu P. Łaszczyńskiej. Zastać go można: rano od godziny 8ej do 10tej, i po południu: od 3ej do 5ej. (5,066.)

— Władysław *Otto*, Magister Pr: i Adm:, Patron Trybunału, otworzył Kancelarję pod Nrem 535, ulica Kapitulna. (4,997.)

— *Zarząd Żeglugi Parowej* zawiadamia, ze Paropływy wychodzić nie będą tak z Warszawy jak i z Płocka w dniach 20, 21, 22 i 23cim Kwietnia r. b. lecz dopiero d. 24 Kwietnia r. b., jak zwykle, stosownie do ogłoszeń poprzednich kursować zaczną, tak z Warszawy jak i z Płocka. (5111.)

— Okólnikiem Handlowym z dnia 1go b. m. zawiadamia P. *J. G. Bloch*, iż upoważnił P. *Bernarda Kohen* do podpisywania swej firmy, w charakterze pełnomocnika, nie osłabiając wszelako w niczem plenipotencji dotychczasowej P. *D. Rosenblum* udzielonej. (Gaz. H.)

— Właściciel zgubionego woreczka na ulicy Śto-Krzyzkiej, z pewną kwotą pieniędzy, może takowy za zwróceniem kosztów ogłoszenia, odebrać w domu Nro 1484, przy ulicy Śliskiej, w podwórzu na prawo, gdzie przedsionek. (5,079.)

— Wczoraj znaleziono na koncercie w Resursie Obywatelskiej chustkę do nosa, którą za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.—Jeżeli nikt po chustkę tę w ciągu tygodnia się nie zgłosi, odesłaną zostanie Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dywanik przed łóżko, ręcznej roboty, z prośbą o spieniężenie go na korzyść Szpitala Śgo JANA BOŻEGO, do którego kwalifikują się autorowie bezimiennych paszkwilów, szarpiących sławę ludzi, uczciwie w obranym zawodzie pracujących. Sapienti sat.

— Przyczyną śmierci niedawno zmarłej Xiężny Zofji Bawarskiej, było silne zapalenie gardła, w skutku zaziębienia na ostatnim dworskim balu. Na parę dni przed zgonem przecinano jej gardło dla ułatwienia oddychania, ale i ta operacja nic nie pomogła. Nowa to smutna przestroga dla Pań lekceważących swoje zdrowie i narażających się na zaziębienie.

— Dzienniki i pisma perjodyczne Angielskie także znajdują się na Wystawie i objęte są katalogiem w liczbie 1200, między niemi pism religijno-moralnych jest 227, dla młodego wieku 50, dla podniesienia wstrzemięźliwości i przeciwko niewolnictwu 27. Wyroby Angielskie z porcelany, szkła, stali i żelaza, są przepyszne, łóżka żelazne mają być nader praktyczne i wykwintne. Jubilerskie i złotnicze wyroby są kosztowne ale nie bardzo gustowne. Szwedzka Wystawa jest niemal na ukończeniu, powszechną zwracają uwagę lalki naturalnej wielkości, w narodowych ubiorach. Jedna szczególniej obrywająca listki stokroci i szukająca tym na całym świecie znanym sposobem wróżby o miłości, ma być zadziwiającej piękności i wygląda jakby żywa, może to jaka Galatea, co szuka tylko nowego Pigmaljona. Inna lalka równie łudzących pozorów, przedstawia młodą matkę z dziecięciem na plecach. Doskonale także są wykończone figury Lapończyków jadących saniami, ciągnionemi przez wypchanego Renifera. Na Francuzkim oddziale w pierwszych dniach otwarcia Wystawy, wiele budziła zajęcia machina parowa do wyrobu kapeluszy; w oczach widzów oczyszczano skóry królicze z sierści, przerabiano sierść na pilśń, z której następnie wyrabiano popielate kapelusze.

— W Paryżu, podczas Wystawy, odbyć się mają między-narodowe kongresa lekarzy, szachistów i stowarzyszeń wzajemnej pomocy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 10go Kwietnia.*—Prassa Angielska stara się wpłynąć na pokojowe załatwienie kwestji Luxemburgskiej. Między innemi „Times" odzywa się w następne słowa do Francuzów: „Czegóż Francja potrzebuje więcej, jak tylko Francji? Łączy ona w sobie klimat i plemiona Włoch i Anglji, Niemiec i Hiszpanji. Pocóż więc ta troska o jedną linję graniczną, której natura nie utworzyła? Obawa jej, jeżeli tylko nie jest podżeganą, nie może się oprzeć na żadnej istotnej podstawie historycznej, tylko na czczych i dzikich przewidywaniach przyszłości. Ale czyliż najśmielszy nawet prorok poważy się mówić o Niemczech żądnych zaczepki? Ląd stały, a z nim razem i dziedziczne charaktery ludów zmienić się muszą wprzód, nim zdobywcze zachcianki Niemców postrach świata wzbudzać będą. Francja pozostanie Francją, Niemcy Niemcami, teraz i w dalekiej przyszłości. Do Francji więc należy rozstrzygnąć, czy poprzestaje na swem wspaniałem dziedzictwie, czy też popadnie w dawne szaleństwo i stawi na kartę nieocenione życia i niezliczone skarby, dla zyskania mało wartego kraju." —„Daily News" dowodzi, że wojna pomiędzy Prusami a Francją, nie ograniczyłaby się przejściem Luxemburga z jednych rąk do drugich, ale zakwestjonowałaby niezawisłość Belgji i Hollandji, a Anglja nie mogłaby patrzeć obojętnie na zmianę położenia tych Państw. Dla tego to zaleca on zadowalające rozwiązanie kwestji reformy wyborczej, aby przez rozdwojenie wewnętrzne, nie powiększać słabości Anglji w obec niebezpieczeństw zewnętrznych. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 10go Kwietnia.* — Wywołane przed tygodniem obawy wojenne, zaczynają się nieco uspokajać. Przynajmniej coraz bardziej szerzy się przekonanie, iż dyplomacji uda się doprowadzić sprawę do zadowalającego wszechstronnie rozwiązania, które przyspieszone zostanie przez duch pokoju, ożywiający wszystkie Mocarstwa, uczestniczące w kwestji Łuxemburgskiej. Godnem jest również uwagi, że na zebraniach, jakie miały miejsce wczoraj u Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, oraz spraw zagranicznych, na których kwestje zagraniczne były przedmiotem rozmów, przeważało zdanie, iż spór o Luxemburg drogą zgody załatwiony zostanie.— Nie zbywa wszakże i na pogłoskach wojowniczych, oraz wiadomościach o rozlicznych uzbrojeniach i przygotowaniach wojennych.—„Memor. Dypl." utrzymuje, że w r. b. obóz w Chalons, wcześniej otwartym zostanie aniżeli lat poprzednich.—„Etendard" donosi, że Cesarz jutro o godzinie 2ej odbędzie przegląd wojsk w lasku Bulońskim, i osobiście rozda krzyże i medale oficerom, podoficerom i żołnierzom. — Dziś rano odbyła się w Tuilerjach, pod prezydencją Cesarza, rada Ministerjalna, na której także obecną była i Cesarzowa.— Poseł Francuzki, Xżę Gramont, przybył tu dziś z Wiednia.—„Liberte" donosi, że w pierwszym dniu, w którym zabroniono jej sprzedaży ulicznej, sprzedała 27,100 exemplarzy. Od dziś dziennik ten zniża prenumeratę roczną z 54 fr. na 40. — Emil Girardin i drukarz, powołani zostali przed sąd jako obwinieni o podżeganie do nienawiści i pogardy przeciw rządowi.—Broszura Jenerała Trochu o armji Francuzkiej w r. 1867, w ciągu dni kilku, 4ch doczekała się edycji. Drugie wydanie rozeszło się w ciągu 3ch godzin, jednego dnia. (Schl. Ztg).

— Jakkolwiek kwestja Luxemburga jeszcze roztrzygniętą nie jest, Francja pochlubić się może, iż posiada klucze od fortecy tego nazwiska, albowiem Baron Vast Vimeux złożył Ministrowi Rouher klucze od tej fortecy, odziedziczone w spadku po stryju, który za 1go Cesarstwa był Gubernatorem Luxemburga.

— W Paryżu znaczna liczba kobiet podpisała petycję w celu przedłożenia jej Senatowi, o opodatkowanie wszystkich bezżennych mężczyzn.

NIDERLANDY. *Luxemburg, 9go Kwietnia.*—Dziś krąży tu petycja, otwarcie żądająca przyłączenia do Francyi. Z drugiej strony znowu gotuje się zgromadzenie obywateli, w celu petycjonowania, iżby wszystko zostało tak jak jest.—Korrespondent „D. All. Ztg" donosząc o tem, dodaje, iż jeśli ma skreślić otwarcie i sumiennie położenie rzeczy, to wyznać musi co następuje: Materjalne nasze interesa ciągną nas ku Niemcom, sympatje zaś większej części ludności za Francją. Skąd to pochodzi, trudno rozbierać. Zresztą jeśli układ dyplomatyczny co do ustąpienia Luxemburga, pod względem form dyplomatycznych nie jest zupełny, to pod względem zobowiązań osobistych, posunięty jest tak daleko, że trudny będzie do cofnięcia. (Schl. Ztg).

PRUSSY.—Królowa wdowa Pruska, zapewniła odpowiedni fundusz, z którego stadła co złote odprawiają wesela, otrzymają w darze, w imieniu Królowej, Biblję wspaniale oprawną, a prócz tego niezamożni dostają i wsparcia pieniężne. Obecnie Król Pruski rozkazał, aby dobrodziejstwo to i do nowo-wcielonych krajów rozciągnięte było. (Ind. Bel.)

TURCJA. — W Bułgarji krąży adres do Sułtana, podany przez komitet bezimienny, a mieniący się narodowym, w którym żądają utworzenia konstytucyjnego Królestwa Bułgarskiego, pod zwierzchnictwem Sułtana, z Wicekrólem, wybieranym przez Zgromadzenie Narodowe, Radę Państwa z Chrześcian, osobnym Patrjarchą i oddzielną Armją. (Golos.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 11-go Kwietnia.* — Posiedzenia Izb zostały przedłużone do 20go Kwietnia. — Xiążę Serbski spodziewany tu jest w nadchodzącą Niedzielę. Jakie ustępstwa zyskał on od Porty, dotychczas niewiadomo, a mianowicie, czy coś uradzono w kwesji następstwa tronu w Serbji. Xiążę Serbski jest bezdzietny, i podobno, jak wspominają dzienniki, zawarty został układ, mocą którego, po jego zgonie, panująca w Czarnogórzu dynastja Niegusz ma objąć tron Serbski. Wątpić wszakże należy, aby w Konstantynopolu dobrowolnie zgodzono się na taki układ. (Nord. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Rząd Angielski odniósł w parlamencie zwycięztwo Izba Niższa dnia 11go b. m. rozpoczęła komitetowe obrady nad bilem reformy, jakkolwiek P. Gladstone napróżno domagał się odroczenia takowych na czas po Świętach Wielkiej Nocy. Na pierwszem posiedzeniu komitetu, P. Gladstone żywo atakował bil mini-

sterjalny i podał do takowego poprawkę, jednobrzmiącą prawie z uchylonym w dniu 10 b. m. wnioskiem P. Coleridge, który wówczas już Rząd poczytywał za kwestję gabinetową. Na drugiem posiedzeniu, to jest 12go w nocy, nastąpiło głosowanie i poprawka P. Gladstone odrzuconą została większością 21 głosów, z czego wnosić można, iż bil reformy, przyjęty będzie i na zwyczajnem posiedzeniu Izby Niższej, w osnowie przez Rząd zaprojektowanej.

— Niedawno z fortecy Bawarskiej w Ingolstadt, dwóch kanonjerów usiłowało skraść z wałów działo, przy pomocy dwóch spólników, ale przytrzymani w chwili, kiedy działo ładowali na czółno, aby je do Ratysbony wodą wyprawić; ujęci zostali, osądzeni i na karę kilkoletnich robót w fortecy skazani.

Dzienniki oppozycyjne Francuzkie, na nowo starają się podżegać namiętności rozbudzone kwestją Luxemburgską. Postępowanie to naturalnie nie przyczynia się do uspokojenia umysłów, a obawa i wahanie z sfer giełdowych przechodzi i do poetycznych. Nikt dotychczas nie odważył się ubiegać o nagrodę naznaczoną przez Komisję Wystawy za „Hymn pokoju“, i dla tego termin nadsyłania owej pracy konkursowej, przedłużono do 15go b m.—„Patrie“ zaprzecza wieściom o odstąpieniu przez Krola Holenderskiego Luxemburgu bratu, Xięciu Henrykowi, o rozkazie wojowniczym, jakoby wydanym przez Hr: Palikao do armji Ljońskiej, oraz o powołaniu rezerw.— Ministerstwo Włoskie zostało skompletowane, gdyż Senator Campello przyjął ofiarowane mu Ministerstwo spraw zagranicznych.—Odpowiedź Hiszpanji w sprawie statku Tomado, brzmi niezadowalająco, jak oświadczył Lord Stanley w Izbie Niższej dnia 12go b. m., ale nie jest jeszcze ostateczną. Kortezy Hiszpańskie zatwierdziły wszystkie dekreta Rządu, wydane od czasu zamknięcia ostatnich posiedzeń Izb. (Schl:-Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

— *Paryż, 15go Kwietnia.* — Niedzielna „France“ utrzymuje, że Rząd za dni kilka zakomunikuje Izbie rezultat układów o Luxemburg. Rząd Francuzki i Hrabia Bismarck okazują usposobienie pojednawcze.

— Rozmaitości. — *Begum Somru*, Xiężna Serrana. — Około połowy XVIIIgo wieku, jeden żołnierz, urodzony 1725 roku w *Strasburgu*, opuścił Europę; nazywał się Walter *Reinchard*, lecz z powodu swego brunatnego koloru, czy też charakteru, od żołnierzy pułku Francuzkiego, w którym dosłużył się stopnia sierżanta, nazwany był *Sombre* (ponury). Mieszkańcy Indji, dokąd się udał, zmienili to imie na *Somru*. Z początku służył w armji Angielskiej, lecz dezertetował, i niebawem wstępował kolejno do służby dwóch lub trzech Xiążąt Indyjskich, a na ostatku służył u Naboba Bengalu. We dwa lata wybuchła wojna między tym Xięciem a regencją Kalkutu, od której jarzma chciał się ten Xiąże uwolnić. Kilku Anglików dostało się w ręce Naboba, który ich kazał stracić, a *Somru*, który dowodził dwoma bataljonami Scapoys, i którego uważano za sprawcę tej wojny, własnej użył ręki wich exekucji. Lecz niedługo Nabob, który w Czerwcu 1763 roku został wygnany z Bengalu, widział się być zmuszonym uciekać ze swemi skarbami, z *Somrem*, ze swym naówczas Jenerałem, i szczątkami swojej armji, do kraju Mogola. Obaj Xiążęta połączyli swe siły aby napaść na Bengal, lecz pobiei i do ucieczki przez Anglików zmuszeni zostali. *Somru* udał się do Deehaltów, silnego i wojennego pokolenia, które w ostatnich zamieszaniach w Hindostanie wiele kraiu opanowało. Dla utrzymania jego wojska, przeznaczono mu obwód Serrana, gdzie przez małżeństwo połączył się ze znakomitą familją. Po śmierci *Somru* potwierdzono jego żonę i syna w naczelnictwie wojska, i pozostawiono przy dochodach Xięztwa. Za życia jeszcze męża przyjęła ona wiarę Chrześcijańską i grała rolę *Begum* (Xiężnej). Jej potęga składała się z pięciu bataljonów, przez Europejczyków dowodzonych; we wsi niedaleko stolicy Serrana, znajdował się jej arsenał i gisernia armat. Przez odwagę i stałość charakteru, umiała zachować pokój, szczęście i porządek w swem szczupłem państwie; sprowadziła tam Chrześcijan; wspierała rolnictwo, przemysł, i uczyniła swój kraj jednym z najbogatszych i najobfitszych Hindostanu. Gdy Anglicy przez pokój zawarty z *Mahrattami*, jeszcze większą zyskali przewagę, Begum *Somru* zamieszkała w Delhi w przepysznym pałacu, który wystawić kazała. Wyświadczyła ona Cesarzowi w wielu okolicznościach ważne usługi, i ta nadzwyczajna kobieta była przez niego zaszczyconą tytułem *Zeyn-el-milra* (Ozdobą płci). Zdawała się wówczas liczyć lat 50, była średniego wzrostu i dość piękna. Ubierała się po Europejsku i jeździła do głównej kwatery na słoniu lub koniu, w kapeluszu z woalem. Umarła w Delhi w roku 1837, mając lat 93. W swej stolicy *Serrana*, kazała wystawić piękny kościół.

— „Ej będę też gryzł baby na Wielkanoc!“ rzekł jakiś zawojowany małżonek. „Dla czegoż tak jesteś na nie zawzięty!“ „Mój przyjacielu, gryzły one nas przez cały rok, dobrze i dla nas choć parę dni.“

DONIESIENIA.

Przy Placu Teatralnym, są do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

MIESZKANIA,

a mianowicie, na 1em piętrze: złożone z Przedpokoiku, 8 Pokoi, w tym Salon z balkonem i Sypialny z alkową, Dwa Pokoje w antresoli z osobnym wchodem, Garderóbki, Pokoju dla służących, Drwalni, Piwnicy i Góry, może być do tego mieszkania Stajnia i Wozownia. Na drugiem piętrze jedno mieszkanie, złożone: z Przedpokoiku, pięciu Pokoi, w tym Salon o trzech oknach i Sypialny z alkową, Garderóbki, Pokoju dla służących, Kuchni i Pasażyku z wygódką, Piwnicy, Drwalni i Góry. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego. (4780).

KANTOR Domu Handlowego P. S. *Rosen*, przeniesiony został do domu Wgo Stanisława *Lesser*, przy ulicy Miodowej Nro 490/1, w ostatnim Dziedzińcu. (4,988.)



W dniu 5 (17) Kwietnia 1867 r., o godzinie 10tej z rana, odbytą zostanie sprzedaż **Nieruchomości** Nr 2988c w Warszawie, w Wydziale I, Trybunału Cywilnego Warszawskiego. Nieruchomość ta składa się z domu drewnianego, przystawy przy tymże domu i innych zabudowań. Vadjum rs: 500. Licytacja zacznie się od summy rs: 3937 kop: 68 2/3, jako 2/3 części szacunku, taxą biegłych wykrytego. Bliższą wiadomość powziąć można Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Wydziale I, i u podpisanego Patrona, pod Nr 1779, zamieszkałego. —Warszawa, dnia 12 Kwietnia 1867 r. — **Stanisław Rotwand**, Patron. (D. W.)

Nasienie Wyki,

czetwerti 3 (korcy 5), pozostawiono w komis do sprzedaży Szwajcarowi Hotelu Niemieckiego, przy ulicy Długiej. (5069)

DROŻDŻE ZAGRANICZNE,

w najlepszym gatunku, po kop: 30, odprzedaje Handel Win **Józefa Surdykowskiego**, przy ulicy Długiej, Nr 590, dawniej Hempel. (5110)



Skład Sielaw Augustowskich,

który był w domu Wawelberga, przy ul. Przechodniej, przeniesiony został do domu Leopolda Zielonki, pod Mr 797, przy rogu ulic Elektoralnej i Przechodniej, wprost Banku. Tamże nadszedł ostaini transport **Sielaw** Augustowskich. (18,547.)

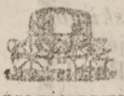
Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Rumy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburgskie; OLIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)



KARETA
DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania, i **POWÓZ cztero-osobowy**, ładnego fasonu, lekko i mocno zbudowany. — Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2836)

Kwit Lombardowy za Nr 14,441,

na rs: 30 wystawiony, znajdujący się w Portmonetce wraz z kwotą rs: 4, zaginął. Uprasza się o złożenie, pod Nr 675 przy ulicy Leszno, Nr 3 mieszkania. (4723)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67 1/2.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Il Profeta* przez artystów Włoskich. Abonament C, Nr 18. — Jutro: Na dochód szpitali, opera *Halka.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Przysługa.—Żony uczonych.*

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

ODEON



Krak.-Przedm. i Królewską, Nr 411.

Dziś czwarte przedstawienie sztuk magicznych Pana **A. KAHNE**.—Początek o godz: 7 1/2. Cena miejsc: Pierwsze miejsce kop: 30, drugie kop: 15. (4650)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 15 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 25.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	25	73	67
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	75	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s. za rs. 100,	68	75	68	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	83	56	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	108	50
„ „ „ z r. 1866,	104	—	103	50
Bilety Banku Cesarstwa	78	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 125%
Od Listów likwidacyjnych k. 150

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 12 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 70 do rs. 9 k. —, żyta od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 k. —: owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 50; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —: kartofli od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 85.

Okowity płacono dnia 12 Kwietn:, za wiadro od rs: 4 k: —, do rs 4 k. 6; za garniec od rs. 1 k 30 do rs: 1 kop: 32.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera, dołącza się Tabella wygranych 3ciej klassy, 108 Loterji Klasycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*